

## UZASADNIENIE

W wyroku z dnia 12 października 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Ł. w sprawie sygnatura akt II C 576/17 z powództwa W. D. przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z siedzibą w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.551,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 września 2017 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 989,59 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa na rzecz pozwanego kwotę 402,78 zł tytułem zwrotu nadpłaconych kosztów procesu.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 3 marca 2016 roku doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ pojazd marki P. stanowiący własność A. R.. Szkodę zgłoszono w dniu

7 marca 2016 roku. Ubezpieczyciel wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 1.041,61 zł. W dniu 5 maja 2017 roku powód i A. R. zawarli umowę cesji, w której przelano na powoda wszelkie prawa do odszkodowania od sprawcy szkody. Powód poniósł koszty kalkulacji naprawy pojazdu w kwocie 300 zł. Przeciętny, ekonomicznie uzasadniony, koszt naprawy samochodu P. wynosił - według cen z daty szkody - 2.593,32zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, że przy niekwestionowanych ustaleniach co do wysokości kosztów naprawy pojazdu, zważywszy na dobrowolnie wypłacone z tego tytułu odszkodowanie w wysokości 1.041,61 zł, na rzecz powoda winna być zasądzona kwota 1.551,71 zł, zaś dalej idące w tym zakresie roszczenie podlega oddaleniu. Przyjmując z kolei bezterminowy charakter zobowiązań z tytułu czynów niedozwolonych oraz mając na uwadze brak wskazania w zgłoszeniu szkody wysokości żądanego odszkodowania i daty jego płatności, Sąd I instancji uznał, że odsetki za opóźnienie

w spełnieniu świadczenia winny być zasądzone dopiero od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Roszczenie o zapłatę odsetek za okres poprzedzający tę datę zostało zatem oddalone. Co do żądania zapłaty kwoty 300 zł z tytułu kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy pojazdu, Sąd Rejonowy przyjął brak adekwatnego związku przyczynowego między tą szkodą a wypadkiem. Uzasadniając tej treści rozstrzygnięcie wskazał, że to nie wypadek, lecz wola powoda, który zawarł umowę z rzeczoznawcą, stanowiły przyczynę wydatkowania wspomnianej kwoty, zaś tego typu prywatna opinia nie stanowi miarodajnego źródła ustalenia wysokości szkody. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, przyjmując że powód i pozwany wygrali sprawę odpowiednio w 77 % i 23%.

Apelację od tego wyroku złożył pełnomocnik powoda. Zaskarżył on wyrok w części, to jest: 1) w punkcie 2. w zakresie, w jakim oddalono powództwo: a) o zapłatę ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 1.551,71 zł od dnia 4 kwietnia 2016 roku do dnia 31 sierpnia 2017 roku i b) o zapłatę kwoty 300 zł tytułem poniesionych przez powoda wydatków związanych z wykonaniem kalkulacji kosztów naprawy pojazdu oraz 2) w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie 3 wyroku – w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi postawiono następujące zarzuty:

1. zarzut naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że:

a. poniesione przez powoda koszty sporządzenia prywatnej ekspertyzy nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, w sytuacji gdy ubezpieczyciel – pomimo wykorzystania w toku postępowania likwidacyjnego systemu eksperckiego, z którego również skorzystał rzeczoznawca zatrudniony w spółce (...) oraz pomimo sporządzenia wyceny w oparciu o ten sam materiał dowodowy, którym dysponował rzeczoznawca zatrudniony w spółce (...) – uzyskał diametralnie różny (niekorzystny dla poszkodowanego) wynik kalkulacji kosztów naprawy, zaś przeprowadzony w toku postępowania dowód z opinii biegłego potwierdził fakt zaniżenia odszkodowania przez ubezpieczyciela,

b. nie wypadek, lecz wola powoda, który zawarł z rzeczoznawcą określoną umowę, stanowiła właściwą przyczynę wydatkowania określonej kwoty

w sytuacji, gdy omawiany koszt stanowi szkodę poniesioną w związku

z faktem, że ubezpieczyciel zaniżył odszkodowanie z tytułu uszkodzenia pojazdu poszkodowanego i w konsekwencji powód zmuszony był zlecić wykonanie kalkulacji naprawy pojazdu spółce zatrudniającej rzeczoznawców samochodowych, aby precyzyjnie sformułować roszczenie, zobrazować stanowisko zajęte w sprawie oraz zasadnie wytknąć profesjonalnemu ubezpieczycielowi błędy, które popełnił na etapie szacowania wysokości szkody zaistniałej w pojeździe poszkodowanego,

2. stanowiące konsekwencję powyższego zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest:

a. art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania w zaniżonej wysokości z uwagi na uznanie, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, za którego następstwa odpowiedzialność ponosi pozwana,

a zapłatą przez powoda żądanej kwoty na rzecz rzeczoznawcy majątkowego i

b. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 817 § 1 i 2 k.c. w zw.

z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – poprzez ich niezastosowanie

i, w konsekwencji, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wyłącznie ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 1.551,71 zł od dnia 01.09.2017 r. do dnia zapłaty, w sytuacji gdy zgłoszenie szkody w dniu 04.03.2016 r. uzasadniało zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda również odsetek ustawowych od kwoty 1.551,71 zł od dnia 04.04.2016 r. do dnia 31.08.2017 r.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez:

1) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.851,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 1.551,71 zł od dnia 04.04.2016 r. do dnia zapłaty

w miejsce dotychczas zasądzonej kwoty 1.551,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01.09.2017 r. do dnia zapłaty i 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadami prawem przepisanyymi.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda oświadczył, że popiera apelację.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest w znacznej części zasadna.

Na wstępie wypada wskazać, że apelujący, wbrew literalnemu brzmieniu wstępnej części apelacji, bynajmniej nie sformułował w jej treści zarzutów dotyczących naruszenia norm prawa procesowego, w szczególności art. 233 k.p.c. Treść zarzutów oraz uzasadnienia apelacji wskazuje bowiem na to, iż strona powodowa nie kwestionuje w żadnej części ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Twierdzi natomiast, że na gruncie ustalonego stanu faktycznego dokonano błędnej oceny prawnej co do istnienia normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem szkodzącym a wydatkami poniesionymi przez powoda

w związku ze sporządzeniem na jego zlecenie ekspertyzy mającej na celu oszacowanie kosztów naprawy pojazdu. W istocie zatem przedstawione zarzuty nie odnoszą się do oceny dowodów, lecz dotyczą kwestii kwalifikacji prawnej dokonanej na gruncie prawidłowych ustaleń faktycznych. Tak zakwalifikowany, zarzut ten podlega rozpoznaniu łącznie

z zarzutem naruszenia art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.

W apelacji nie wyjaśniono przy tym, na czym miało polegać naruszenie przez Sąd I instancji przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Nie dotyczą one przecież kwestii oceny dowodów, lecz rozkładu ciężaru dowodowego, a skarżący nie podnosił w apelacji, aby Sąd I instancji dopuścił się jakichkolwiek uchybień w tym zakresie.

Przechodząc do omówienia zarzutów opartych na przepisach prawa materialnego należy wskazać, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jak stanowi z kolei art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególnie okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach konkretnej sprawy koszty ekspertyzy, której sporządzenie, jeszcze przed wszczęciem procesu, zlecił poszkodowany w celu oszacowania wysokości doznanego uszczerbku, mogą bez wątplenia stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wbrew odmiennemu stanowisku zaprezentowanemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sytuacja taka ma miejsce na gruncie tej sprawy. Powód wykazał, że poniósł wydatki

w kwocie 300 zł w związku ze sporządzoną przez rzeczoznawcę wyceną wysokości kosztów naprawy pojazdu. Takie zachowanie należy uznać za roztropne. Skoro bowiem powód powziął podejrzenie, że odszkodowanie ustalone przez ubezpieczyciela na kwotę 1.041,61 zł jest rażąco zaniżone, co zresztą znalazło potwierdzenie w opinii biegłego sądowego, a sam, jak podniósł w apelacji, czemu pozwana nie przeczyła, nie posiadał odpowiednich wiedzy, kwalifikacji i instrumentarium dla rozwiania swych wątpliwości, słusznie uczynił, odwołując się do ekspertyzy rzeczoznawcy. Chciał on przecież uniknąć zbędnego być może procesu

i związanych z nim wydatków. Co więcej, o czym już wspomniano, opinia biegłego sądowego, gdzie szkodę oszacowano na 2.593,32 zł, wbrew sugestiom zawartym

w odpowiedzi na apelację, współgra z wnioskami, do jakich doszedł rzeczoznawca zatrudniony przez skarżącego. Oszacował on bowiem tę samą szkodę na kwotę 2.760,01 zł. Tym samym potwierdzona została potrzeba sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Gdyby ubezpieczyciel prawidłowo oszacował koszty naprawy, powód nie byłby zmuszony do dochodzenia swych roszczeń na drodze procesu co wymaga dokładnego oznaczenia żądanych kwot. Ma to istotne znaczenie, gdyż znajduje bezpośrednie przełożenie na obowiązek zwrotu kosztów procesu. Strona przegrywająca sprawę, a zatem także powód, który zawyżył żądane roszczenia, co do zasady ponosi bowiem koszty procesu odpowiadające stosunkowi, w jakim jej roszczenia nie zostały uwzględnione. Podsumowując tę część rozważań, zlecenie sporządzenia prywatnej ekspertyzy było na gruncie tej sprawy celowe i ekonomicznie uzasadnione, a związane z tym koszty w wysokości 3080 zł, wbrew pogładowi Sądu I instancji, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją z dnia 3 marca 2016 roku. W konsekwencji zaskarżony wyrok podlegał zmianie polegającej na zasądzeniu na rzecz powoda dodatkowo tej właśnie kwoty.

Niezasadny okazał się natomiast zarzut wymierzony w rozstrzygnięcie o odsetkach za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia. W tym też zakresie apelacja podlegała oddaleniu. Rzeczywiście, jak wynika z art. 817 § 2 k.c. oraz z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 473), zwanej dalej ustawą, obowiązek wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości świadczenia, spoczywa na ubezpieczycielu. Z treści art. 817 § 1

i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy wypływa przy tym wniosek, że trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego dotyczy wyłącznie jego bezspornej części. Na gruncie tej sprawy wyraża ją ustalona w toku postępowania likwidacyjnego i wypłacona powodowi kwota 1.041,61 zł. Sporna część świadczenia winna być wypłacona w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia było możliwe. Warunkiem żądania zapłaty odsetek od spornej części świadczenia jest przy tym posiadanie przez ubezpieczyciela wiedzy na temat jej wysokości. Tę z kolei winien oznaczyć poszkodowany. Dopóki tego nie uczyni, ubezpieczyciel nie będzie wiedział, czy roszczenia poszkodowanego w jakiegokolwiek części nie zostały zaspokojone, a on sam opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Tymczasem w tej sprawie, aż do czasu złożenia pozwu, strona powoda nie sformułowała żądania zapłaty konkretnej kwoty z tytułu odszkodowania. Co za tym idzie, dopiero w dacie doręczenia odpisu pozwu podmiot odpowiedzialny za naprawienie szkody powziął wiedzę na temat istnienia i wysokości spornej części świadczenia. Ta zatem data stanowi termin płatności i dopiero od dnia po niej następującego można żądać zapłaty odsetek za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia merytorycznego jest zmiana orzeczenia o kosztach procesu poniesionych w postępowaniu przed sądem I instancji. Ostatecznie na rzecz powoda zasądzono kwotę 1.851,71 zł, co stanowi 92 % z kwoty przez niego żądanej. W takim też zakresie, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, koszty te, które wyniosły łącznie 2.732,22 zł, winna pokryć strona pozwana. Stanowi to 2.513,64 zł, a ponieważ pozwana poniosła z tego tytułu zaledwie 1.114,22 zł, do zwrotu na rzecz powoda pozostaje kwota 1.399,42 zł.

Zważywszy na powyższe rozważania Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz jak w punkcie II. sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

Ponieważ skarżący uległ tylko co do nieznaczącej części żądań apelacji, strona przeciwna winna zwrócić na jego rzecz całość kosztów postępowania apelacyjnego, które wyniosły 150 zł, a które stanowi wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 120 zł i opłata od apelacji w kwocie 30 zł.

Dlatego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie III. sentencji wyroku na podstawie art. 100 zd. II k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.